

Dr Krzysztof Czubara

REGULAMIN DOMÓW UCIECH W ZAMOŚCIU

W aktach miejskich, przechowywanych w zamojskim Archiwum, w teczce zatytułowanej „O nowoorganizowanej milicji miejskiej Zamościa”, znajduje się interesujący dokument o obowiązkach osób prowadzących w mieście domy uciech. Jest to jedyny znany dokument, regulujący prowadzenie tego rodzaju „instytucji” w Zamościu. Zanim przejdę do omówienia „Regulaminu obowiązującego utrzymujących lupanary i domu publiczne w Zamościu”, bo taką nazwę nosi ów dokument, podpisany przez burmistrza miasta Edwarda Stodołkiewicza w 1916 lub 1917 r.², przypomnę, że domy publiczne związane są z życiem miasta Zamościa nieomal od początku jego istnienia, tj. od końca XVI w.

O prostytutkach i domach publicznych w Zamościu pisałem przed laty w książce *Dawniej w Zamościu*, w rozdziale „Kurtyzany swojskie”³. Najbardziej znany i rozślawniony przez poetę Jana Andrzeja Morsztyna wesoły fraucymer, odwiedzany często przez ordynata Jana „Sobiepana” Zamoyskiego, prowadziła w Zamościu, w poł. XVII w. Konstancja Zakrzewska. Mieścił się w centrum miasta, w piętrowym dworku obok Akademii Zamojskiej. Po ślubie ordynata większość zatrudnionych tam ladacznic przeniosła się do Krakowa. Na przełomie XIX i XX w. – jak odnotowują źródła – domy publiczne funkcjonowały na obrzeżach koszar wzniesionych na Lubelskim Przedmieściu, i to żołnierze rosyjskiego, a później austriackiego garnizonu byli najczęstszymi gośćmi tych „przybytków”. Podobnie było w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Natrafiłem na informacje o działalności domów publicznych m.in. przy ul. Browarnej (obecnie Kilińskiego) i Okrzei. Zdarzało się, że młodzi oficerowie WP ukrywali prostytutki z burdelu z ul. Okrzei w wynajętych dorożkach i przemycali je na noc do pobliskich koszar⁴. Niewielkie izby uciech funkcjonowały w okresie międzywojennym w Zamościu także przy szynkach lub tanich hotelikach⁵. Wzmianka o otwarciu, za zgodą policji, domu publicznego przy ul. Browarnej znalazła się w rozkazie Komendanta Broni m. Zamość z Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, której jednostki stacjonowały w 1919 r. w Zamościu.

¹ Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta Miasta Zamościa (dalej APZ, AMZ), sygn. 84 – „O nowoorganizowanej milicji miejskiej Zamościa”.

² Ibidem, s. 9.

³ K. Czubara, *Dawniej w Zamościu. O skarbach, duchach i czartach, sławnych generałach, poetach, wizytach dostojnych gości, wielkich balach, pojedynkach i kurtyzanach*, Zamość 2005, s. 177-179.

⁴ Ibidem, s. 178.

⁵ Ibidem.

Rzeczony rozkaz pisany jest ręcznie i wydany został 23 maja 1919 r.⁶ Major, którego nazwiska na dokumencie nie udało się odczytać, określił, że żołnierzom wolno korzystać z przybytku Wenery w godz. 18-20³⁰. *W innej godzinie wstęp dla żołnierzy jest surowo wzbroniony* – rozkazywał major. Aby utrzymać porządek w domu publicznym wojsko zdecydowało się na wysyłanie tam codziennie 5-osobowego patrolu pod dowództwem kaprała. Od 24 maja 1919 r. *od godz. 5 min. 30 (wieczorem) do godz. 9 m. 30 (wiecz.) i to codziennie) służbę mieli pełnić żołnierze 8. kompanii, 5. Pułku Strzelców Polskich z 2. dywizji Błękitnej Armii*⁷.

Kilka domów publicznych, odrębnych dla żołnierzy i oficerów niemieckich oraz osobnych dla żołnierzy ormiańskich w służbie niemieckiej zorganizowały okupacyjne władze niemieckie. Jeden z nich mieścił się w narożnej kamienicy przy ul. Piłsudskiego i Kilińskiego, drugi po przeciwnej stronie ul. Piłsudskiego, a trzeci przy ul. Ormiańskiej⁸.

Niedatowany regulamin burmistrza Stodołkiewicza powstał – jak wskazują na to daty skrajne poszytu, w którym się znajduje – między 26 lutym 1916 r. a 22 listopada 1917 r. Jest to dosyć czytelny rękopis, składający się z dwóch kart. Wszystkie sprawy dotyczące funkcjonowania domów publicznych w Zamościu ujęto w trzynastu punktach, a osoba pragnąca utrzymywać w mieście dom publiczny musiała złożyć na ręce burmistrza podanie i *podpisać zobowiązanie, że ściśle wykonywać* będzie wszystkie wymienione w regulaminie „prawidła”. Nawiązywał – jak należy sądzić – do praw obowiązujących w Cesarstwie Rosyjskim, gdzie sprawy prostytucji i domów publicznych regulowały okólniki policyjne oraz unormowań istniejących w krajach monarchii habsburskiej.

Na przyszłych właścicieli domów uciech nałożono szereg obowiązków natury etycznej, społecznej i sanitarnej. Po pierwsze, każdy z nich musiał przedłożyć *zaświadczenie od miejscowej milicji, o dobrym prowadzeniu się*. Po drugie, dom publiczny mógł założyć tylko przy bocznych uliczkach miasta i przedmieść, z dala od świątyń, szkół i koszar, a w domu, w którym powstawał lupanar nikt więcej nie mógł mieszkać.

Najmniejszy dom publiczny musiał mieć – jak określał regulamin – przynajmniej cztery pokoje i posiadać odpowiednie wyposażenie sanitarne. Wszelkie decyzje, stwierdzające, że lokal nadaje się na dom uciech, podejmowała dwuosobowa komisja, czyli burmistrz i lekarz miejski, którego on zatrudniał. *Jeden z pokoi – pisze burmistrz Stodołkiewicz – powinien być specjalnie przeznaczony do badań lekarskich prostytutek. Umeblowanie jego winno się składać ze stołu, krzesła, umywalni i szeszlona. Z instrumentów niezbędne są: iringator i dwa speczula (lustra maciczne); z przedmiotów: ręcznik czysty, mydło, roztwór sublimatu 1:1000 z watą higroskopiczną*⁹.

Dalej burmistrz przestrzegał, że w domu publicznym powinno być zawsze

⁶ APZ, AMZ, sygn. 119 – „W sprawie powitania wojsk Jenerała Hallera oraz korespondencja z dowództwem tych wojsk”, k. 10.

⁷ Ibidem.

⁸ K. Czubara, *Dawniej w Zamościu*, op. cit., s. 179.

⁹ APZ, AMZ, sygn. 84 – „O nowoorganizowanej milicji miejskiej Zamościa”, s. 9.

czysto i porządnie, a podłoga powinna być myta dwa razy w tygodniu. Przypominał też o czystości pościeli i bielizny, a w szczególności przestrzegał, *ażby nie było robactwa: pluskiew, wszy i pcheł*.

Punkty od 7 do 9 regulaminu poświęcono prostytutkom. W zamojskich domach uciech można było zatrudniać dziewczęta młode *nie młodsze nad 18 lat, a niepełnoletnie przyjmowano tylko za wiedzą rodziców lub opiekunów*. Ostre rygory dotyczyły ograniczenia swobody poruszania się prostitutek po mieście. Mogły wychodzić z domu publicznego tylko pojedynczo, a w uzasadnionych przypadkach po dwie. W zimie wolno im było pojawiać się w miejscach publicznych tylko do godz. 18., a latem do 20. *Na ulicach powinny zachowywać się spokojnie i nie zaczepiać przechodniów* – określał inne obostrzenia regulamin. Wprowadzono również zakaz chodzenia prostitutek do restauracji, herbaciarni i innych lokali publicznych¹⁰.

Dodatkowe rygory związane były - co w dzisiejszych czasach wydaje się zupełnie absurdalne i zdaje się, że nierealne do wprowadzenia - z absolutnym zakazem wyszynku alkoholu w domach publicznych. W regulaminie określono to w sposób następujący: *zabrania się używanie wszelkich spirytualiów: wódki, piwa, wina i innych gorących napojów*.

Sporą część regulaminu poświęcono badaniom lekarskim prostitutek, które miały odbywać się w domach publicznych dwa razy w tygodniu, w dni wyznaczone przez lekarza miejskiego. Wyniki badań musiały być wpisywane w „Księżdzę prostitutek”, a panie, u których stwierdzono choroby weneryczne miały być odsyłane na leczenie do szpitala. Kosztami leczenia, podobnie jak i badań obciążano właściciela domu uciech. Badanie wyceniono na 3 korony, a jeśli dom publiczny znajdował się za miastem właściciel musiał dodatkowo wyłożyć 4 korony na dorożkę. Termin badania był nieodwołalny, a wszystkie prostytutki musiały w tym czasie być w domu publicznym i poddać się badaniom.

Nie wypełnienie wymienionych przepisów – przestrzegał burmistrz Stodołkiewicz – groziło niezwłocznym zamknięciem domu publicznego¹¹.

Czy cytowany dokument, napisany prostym i nieco archaicznym językiem, pozbawiony skomplikowanych sformułowań prawniczych, został wprowadzony w życie? Nie wiadomo. Jeżeli tak, to zapewne na krótko. Rok później powstało niepodległe państwo polskie i całe życie publiczne podlegało już nowo tworzonemu prawu. 19 lipca 1919 r. uchwalono ustawę sanitarną, a 6 września 1922 r. na jej podstawie ministrowie zdrowia i spraw wewnętrznych wydali wspólne rozporządzenie, które zakazywało utrzymywania domów publicznych. Odtąd prostytutka stała się zawodem uprawianym indywidualnie.

Regulamin jest unikalnym świadectwem epoki kończącej się z nadejściem Niepodległości. Czy był oryginalnym wytworem zamojskiego magistratu? Raczej nie. Z pewnością odwoływał się do doświadczeń w tych sprawach innych, większych miast, gdzie ten wstydlivy proceder funkcjonował powszechnie w zinstytucjonalizowanych ramach. Nad rozterkami moralnymi, brał górę utylitarnej i niewątpliwie ekonomiczny aspekt prostitucji.

¹⁰ Ibidem, s. 10.

¹¹ Ibidem.

Regulamin

Obowiązujący utrzymujących lupanary i domy publiczne w Zamościu. Pragnący utrzymywać dom publiczny w Zamościu obowiązani są złożyć podanie o tym p. Burmistrzowi i podpisać zobowiązanie, że ściśle wykonywać będą niżej wymienione przepisy:

1. Pragnący utrzymywać dom publiczny, powinien przedstawić zaświadczenie od miejscowej milicji o dobrym prowadzeniu się
2. Dom publiczny można założyć tylko na bocznych ulicach miasta i przedmieść z daleka od kościoła, bożnic, szkół i koszar
3. W domu mieszczącym lupanar nie może nikt więcej mieszkać
4. Lokal przeznaczony na lupanar powinien mieć przynajmniej 4 pokoje i odpowiadać wymaganiom sanitarnym, o czym decyduje komisja złożona z Burmistrza i lekarza miejskiego
5. Jeden z pokoi powinien być specjalnie przeznaczony do badań lekarskich prostytutek; umeblowanie jego powinno się składać ze stołu krzesła, umywalni i szeszlona. Z instrumentów niezbędne są: irygator i dwa specula (lustra maciczne); z przedmiotów: ręcznik czysty, mydło roztwór sublimatu 1:1000 z watą hydrokopolno.
6. W domu publicznym powinno być czysto i porządnie; podłogę dwa razy mytą tygodniowo pościel i bieliznę czystą. Zwracać należy szczególnie ażeby nie było robactwa: pluskiew, wszy i pcheł.
7. Dziewczęta w lupanarze młode mogą być nie młodsze nad 18 lat, a nie pełnoletnie przyjmowane tylko za wiedzą rodziców lub opiekunów
8. prostytutkom z domu publicznego wolno wychodzić na miasto tylko pojedynczo lub najwyżej po dwie w zimie do 6-ej, w lecie do 8-ej wieczorem. Na ulicach powinny zachowywać się spokojnie i nie zaczepiać przechodniów.
9. Uczęszczanie prostytutką do restauracji i herbaciarni zabrania się.
10. W domu publicznym surową się zabrania używanie wszelkich spirytuali i wódka piwa wina i innych gorących napojów.
11. Oględziny lekarskie prostytutek odbywać się będą w domu publicznym dwa razy tygodniową w dniu oznaczone przez doktora miejskiego; rezultat zbadania zapisywany będzie w księdze prostytutek; zarażone chorobą weneryczną prostytutki odsyłane będą na leczenie do szpitala. Koszt leczenia szpitalnego ponosi utrzymujący zakład. Opłata doktora za badanie prostytutek wynosi: 3 korony za jedno badanie. Każdy i o ile dom publiczny znajduje się poza miastem 4 korony na dorożkę każdorazowo
12. w oznaczonym przez doktora na badanie czasie wszystkie prostytutki powinny się znajdować w zakładzie i od tego nie może być żadnych odstępstw.
13. nie wypełnienie wymienionych przepisów będzie miało następstwa niezwłoczne zamknięcie domu publicznego.